"Magiczne drzewo. Olbrzym"

"Olbrzym stał nieruchomy. Wielki. Straszliwy. Czerwone krzesło stało obok
jego stalowych stóp. Kuki na sekundę zamknął oczy, tak okropny widok.
Nagle usłyszał ze sobą:
- Kuki! Jestem!
Obejrzał się. W drzwiach stał Blublek. A za nim stało działo na gaz paraliżujący. Z nabojem!
- Blublek!- krzyknął Kuki.- Wal w niego! Celuj dobrze!
- Ja-sne! Za-raz mu przywalę!-wyjąkał Blublek.
Pochylił się nad działem, w którym tkwił ostatni nabój. Ich ostatnia nadzieja! Kuki zobaczył, że Bublek drży i trzęsą mu się ręce. Już miał wystrzelić, kiedy olbrzym uniósł błyszczące ręce. Świało oślepiło Blubka i lufa się obróciła. Zamiast w stronę olbrzyma wielka kula gazu pomknęła tam gdzie stał Kuki! Zanim Kuki zdołał uskoczyć, gaz trafił w niego i chłopak zastygł bez ruchu. Skamieniał.
-Co ja zrobiłem!? - jęknął Blublek.
Olbrzym podszedł do Kukiego, rzucając na skamieniałego chłopca wielki cień. Kuki nie mógł się poruszać ani uciec . Ale wciąż czuł i myślał:
"Zaraz mnie złapie. I już nikt mnie nie uratuje!"
I właśnie w tej chwili pojawił się ktoś na ratunek…”